

TRZECIE SPOTKANIE

Część doktrynalno-katechetyczna

MODLITWA ADORACJI, PROŚBY, WSTAWIENNICZA, DZIĘKCZYNNA I UWIELBIENIA

I. CZYTAJĄC KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Adoracja jest zasadniczą postawą człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą. Wysławia wielkość Pana, który nas stworzył (por. Ps 95,1-6), oraz wszechmoc Zbawiciela, który wyzwala nas od zła. Jest uniżeniem się ducha przed „Królem chwały” (por. Ps 24,9-10) i pełnym czci milczeniem przed Bogiem, który jest „zawsze większy” (św. Augustyn, *Enarratio In Psalmos*, 62, 16) (KKK 2628).

Najczęstszą jednak formą błagania, ponieważ najbardziej spontaniczną, jest prośba. Przez modlitwę prośby wyrazamy świadomość naszego związku z Bogiem: jako stworzenie nie mamy w sobie naszego początku, nie jesteśmy panami naszego losu; nie stanowimy sami dla siebie ostatecznego celu; ponadto jako chrześcijanie wiemy, że – będąc ludźmi grzesznymi – odwracamy się od naszego Ojca. Prośba jest już powrotem do Niego (KKK 2629).

Prośba o przebaczenie jest pierwszym dążeniem modlitwy prośby (por. słowa celnika: „Miej litość dla mnie, grzesznika”, Łk 18,13). Poprzedza ona właściwą, czystą modlitwę. Ufna pokora stawia nas w świetle komunii z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem oraz w komunii z innymi (por. 1 J 7-2,2): a zatem „o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego (1 J 3,22). Prośba o przebaczenie poprzedza liturgię eucharystyczną, jak również modlitwę osobistą (KKK 2631).

Prośba chrześcijańska skupia się na pragnieniu i *poszukiwaniu Królestwa*, które przychodzi, zgodnie z nauczaniem Jezusa (por. Mt 6,10.33; Łk 11,2.13). Istnieje hierarchia próśb: najpierw Królestwo, następnie to, co konieczne, by je przyjąć i współdziałać w jego przyjściu. (...) Modlitwa św. Pawła Apostoła objawia nam, w jaki sposób Boża troska o wszystkie Kościoły powinna ożywiać modlitwę chrześcijańską (por. Rz 10,1; Ef 1,16-23; Flp 1,9-11; Kol 1,3-6; 4,3-4.12). Przez modlitwę każdy ochrzczony przyczynia się do przyjścia Królestwa (KKK 2632).

Wstawiennictwo jest modlitwą prośby, która bardzo przybliżyła nas do modlitwy Jezusa. On jest jedynym wstawiającym się u Ojca za wszystkich ludzi, a w szczególności za grzeszników (por. Rz 8,34; 1 Tm 2,5-8; 1 J 2,1) (KKK 2634).

Wstawiać się za innymi, prosić za nich jest – od czasu Abrahama – czymś właściwym dla serca ukształtowanego według miłosierdzia Bożego. (...) We wstawiennictwie ten, kto się modli, „ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich” (Flp 2,4), do tego stopnia, aby modlił się za tych, którzy wyrządzają mu zło (por. Szczepan modlący się za swych oprawców, jak Jezus: Dz 7,60; Łk 23,28.34) (KKK 2635).

Dziękczynienie jest cechą charakterystyczną modlitwy Kościoła, który celebrując Eucharystię, ukazuje i staje się bardziej tym, czym jest (KKK 2637).

Podobnie jak w modlitwie prośby, każde wydarzenie, każda potrzeba może stać się przedmiotem dziękczynienia. Listy św. Pawła często zaczynają się i kończą dziękczynieniem i zawsze jest w nim obecny Jezus Chrystus. „W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1 Tes 5,18). „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia” (Kol 4,2) (KK 2638).

Uwielbienie jest tą formą modlitwy, w której człowiek całkiem bezpośrednio uznaje, iż Bóg jest Bogiem. Wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego, że ON JEST. (...) Uwielbienie zespala inne formy modlitwy i znosi je do Tego, który jest ich źródłem i celem: „Dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, od któ-

rego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy” (1 Kor 8,6) (KKK 2639).

II. Z NAUCZANIA PAPIESKIEGO

Wezwanie do świętości zostaje przyjęte i może być rozwijane jedynie w *milczeniu i adoracji* przed obliczem nieskończonej transcendencji Boga: Musimy wyznać, że wszyscy potrzebujemy tego milczenia przenikniętego obecnością adorowanego Boga; potrzebuje go teologia, aby mogła w pełni rozwinąć swój charakter mądrościowy i duchowy; potrzebuje go modlitwa, aby nigdy nie zapomniała, że oglądanie Boga oznacza zejście z góry z obliczem tak promieniującym, iż trzeba je przykryć zasłoną (por. Wj 34,33); (...) potrzebuje go ludzki wysiłek, aby zrezygnować z zamykania się w walce bez miłości i przebaczenia. (...) W praktyce oznacza to niezachwianą wierność modlitwie liturgicznej i osobistej, chwilom przeznaczonym na modlitwę myślną, kontemplację i adorację eucharystyczną, comiesięcznym dniom skupienia i ćwiczeniom duchowym (Jan Paweł II. *Vita consecrata*, 38).

(...) znajdują się i tacy ludzie, którzy przeczą, by nasze modlitwy błagalne miały swoją skuteczność. (...) Takie jednakże mniemanie nie tylko jest sprzeczne z myślą Kościoła i z postępowaniem przyjętym przez chrześcijan w praktyce, ale wprost nie zgadza się z prawdą. Albowiem Chrystus (...) jest Głową całego Kościoła – jako jedna Osoba jednocząca w sobie obie natury równocześnie; zresztą On sam uroczyście zapewnił: „Jeśli mnie o co prosić będziecie w imię moje, to uczynię” (J 14,14) (Pius XII, *Mystici Corporis*).

(...) adoracja eucharystyczna nie jest niczym innym jak tylko oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, która sama w sobie jest największym aktem adoracji Kościoła. (...) Akt adoracji poza Mszą św. przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas samej celebracji liturgicznej. W rzeczywistości „tylko przez adorację można dojrzeć do głębokiego i autentycznego przyjęcia Chrystusa” (Benedykt XVI. *Sacramentum caritatis*, 66).

W waszych diecezjach i parafiach, w waszych ruchach, stowarzyszeniach i wspólnotach Chrystus was wzywa, Kościół was przyjmuje jako dom i jako szkoła wspólnoty i modlitwy. Poglębiajcie refleksję nad słowem Bożym i pozwólcie, aby ono rozjaśniało wasz umysł i serce. Czerpcie siłę z sakramentalnej łaski pojednania i Eucharystii. Nawiedzajcie Pana przez adorację eucharystyczną, która jest spotkaniem „serca z sercem”. Dzień po dniu będziecie otrzymywać nową energię, która wam pozwoli pocieszać tych, którzy cierpią, i nieść pokój światu. Tak wielu jest ludzi zranionych przez życie, pozbawionych możliwości polepszenia swego bytu materialnego, bez domu, rodziny czy pracy. Wielu ulega kłamliwym iluzjom lub straciło wszelką nadzieję. Kontemplując światło jaśniejące na obliczu Chrystusa zmartwychwstałego, uczcie się żyć jako „synowie światłości i synowie dnia” (1 Tes 5,5), ukazując wszystkim, że „owocem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda” (Ef 5,9) (Jan Paweł II. *Orędzie na XVII Światowy Dzień Młodzieży*).

Nie ulegajmy pokusie pośpiechu, a czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie niech nie wydaje się czasem straconym. (...) Świat, w którym jest tak wiele hałasu, tak wiele zagubienia, potrzebuje milczącej adoracji Jezusa ukrytego w hostii. Trwajcie w modlitwie adoracji (Benedykt XVI. *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana, 25.05.2006*).

Pozostawajmy długi czas na kolanach przed Jezusem obecnym w Eucharystii, naszą wiarą i miłością wynagradzając zaniedbania, zapomnienia czy wręcz zniewagi, których Zbawiciel nasz musi doznawać w tak wielu rejonach świata. Poglębiajmy w czasie adoracji naszą kontemplację osobistą i wspólnotową, posługując się także modlitewnikami, zawsze przenikniętymi Słowem Bożym i doświadczeniem tylu dawnych i bliższych nam mistyków (Jan Paweł II. *Mane nobiscum Domine*, 18).

W psalmach i hymnach Kościół wielbi Ojca za Jego wielkie dzieła dokonane w śmierci i wywyższeniu Chrystusa, Jego Syna, i błaga Go, by zbawcze misterium Paschy stało się udziałem wszystkich ludzi (Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, 81).

Człowiek współczesny wydaje się pewny siebie, a jednak, zwłaszcza w momentach krytycznych, musi uznać własną niemoc: uświadamia sobie wówczas, że nie potrafi skutecznie działać i w związku z tym żyje w niepewności i lęku. Sposobem na to, by stawiać czoło nie tylko doraźnym trudnym sytuacjom, lecz także, dzień po dniu, trudom oraz problemom osobistym i społecznym, jest pełna wiary modlitwa. Kto się modli, nie traci ducha nawet w obliczu największych trudności, ponieważ czuje, że Bóg jest przy nim, i w Jego ojcowskich ramionach znajduje schronienie, pogodę i pokój ducha (Jan Paweł II. *Rozważanie poprzedzające modlitwę „Anioł Pański”*, 8.09.2002).

III. KOMENTARZ

Poprzez modlitwę jednoczymy się z naszym Panem i Zbawicielem, który nas odkupił. W modlitwie adoracji, klękamy przed Bogiem i wpatrujemy się w Jego oblicze. Możemy w ten sposób czerpać siły potrzebne do codziennego życia. Poprzez tę modlitwę przypominamy sobie również, że jesteśmy stworzeniami zależnymi od swojego Stwórcy – Boga. Przez modlitwę adoracyjną wysławiamy Boga za nieustanną obecność w naszym życiu, a nade wszystko uświadamiamy sobie, że Jego szczególnym darem względem nas jest ofiarowane nam życie, które nie powinno być niczym innym, jak właśnie adoracyjnym podziwem.

Modlitwa prośby ma różne formy. Może być prośbą o przebaczenie naszych win, jakie popełniliśmy wobec Boga i drugiego człowieka. Inną formą tej modlitwy jest pokorne i ufne zanoszenie prośb we wszystkich intencjach, zarówno duchowych, jak i materialnych. Kierujemy do Boga nasze prośby, bo wierzymy, że zostaniemy wysłuchani. Jednak zanosząc konkretne prośby, musimy pamiętać, że otrzymamy to, o co prosimy, jeśli jest to wolą Boga. Dlatego na modlitwie musimy być cierpliwi i trzeba nam ufać Bogu, tak jak Maryja. Jednakże winniśmy stale pamiętać, że centrum chrześcijańskiej prośby skupia się przede wszystkim na pragnieniu i poszukaniu Królestwa Bożego – doświadczeniu niebiańskiego spotkania Boga twarzą twarz.

W modlitwie wstawienniczej zanosimy prośby za innych. Ta modlitwa w szczególny sposób jednoczy wszystkich, którzy biorą w niej udział. Jedność ta polega na tym, że modląca się wspólnota wspólnym głosem prosi Boga o potrzebne łaski dla kontentych osób. Modlitwa wstawiennicza

jednoczy nas z modlitwą Jezusa, który wstawia się u Ojca za wszystkich ludzi – również za grzeszników. W swojej modlitwie wstawienniczej powinniśmy zanosić prośby nie tylko za ludzi nam życzliwych, lecz również – kierując się przykładem Jezusa – za tych, z którymi żyjemy w nieprzyjaźni, co z przykrością poświadczamy naszą obojętnością wobec nich, brakiem z nimi kontaktu czy kierując się emocjonalną niechęcią.

W modlitwie dziękczynnej wyrażamy wdzięczność Bogu za otrzymane łaski i pomoc w rozwiązywaniu trudnych sytuacji życiowych. Fakt dziękczynienia ma nam wszystkim uświadamiać, że żyjemy w świecie darów, które obficie spływają z Bożej ręki. Nadto świat darów prowadzi nas do świata nadziei, a ten z kolei do świata umieszczania własnej woli w woli Bożej: „bądź wola Twoja”. Najdoskonalszym dziękczynieniem oddawanym Bogu jest Eucharystia. Kościół takie dziękczynienie składa nieustannie. Każdy z nas uczestnicząc w Eucharystii, dołącza się do tego najdoskonalszego dziękczynienia.

W modlitwie uwielbienia uznajemy wielkość i chwałę Boga. Wpisuje się ona zwłaszcza w treść pierwszych trzech przykazań Dekalogu. Uwielbienie Boga jest wyrazem niezmiernych radości z faktu, że BÓG JEST. Ta prawda dla człowieka, ale i dla całego stworzenia, jest niewyrażalna inaczej, jak tylko poprzez akt uwielbienia, wypowiedzenie chwały czy odśpiewanie najbardziej uroczystego hymnu, jak i oddanie wyrazów najwyższej czci. Hymn mszalny *Chwała na wysokości Bogu* zawiera podstawową treść uwielbienia. Chrześcijanin ze swej strony winien pamiętać, że najwyższą cześć, chwałę i uwielbienie należy odnieść tylko do Boga. Stąd musi uważnie baczyć, czy aby chwając stworzenie, nie przypisuje mu tego, co mu się wcale nie należy. Jeśli chwałą człowieka jest Bóg, a tak jest rzeczywiście, to każde bałwochwalstwo jest jego degradacyjną ruiną. Codziennosc chrześcijańskiego życia wymaga, aby usta, serce, dusza oraz wszystko, co jest wyrazem człowieczeństwa, oddawało Trójjedynemu Bogu chwałę: „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen”.